



## Śp. Wiktor Bator

### Wspomnienie pośmiertne o śp. lek. Wiktorze Batorze

28 VI 2013 r. odszedł od nas pionier kaliskiej chirurgii dziecięcej, założyciel, a następnie długoletni ordynator oddziału chirurgii dziecięcej w Kaliszu, śp. lek. Wiktor Marek Bator.

Śp. Wiktor urodził się 25 IV 1930 r. w Pleszewie. Studia medyczne odbył na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu i 1 XII 1954 r. uzyskał dyplom lekarza. Staż podyplomowy w Szpitalu Miejskim w Kaliszu. Chciał zostać chirurgiem dziecięcym, ale okazało się, że w kaliskim szpitalu nie było możliwości szkolenia się w tej specjalności i śp. Wiktor podjął pracę jako asystent Oddziału Chirurgicznego i rozpoczął specjalizację z chirurgii ogólnej. Z chirurgii dziecięcej nie zrezygnował i po zdaniu egzaminów specjalizacyjnych w zakresie chirurgii ogólnej – I o w dniu 9 II 1961 r. i II o w dniu 26 III 1965 r., podjął specjalizację z zakresu chirurgii dziecięcej. W 1967 r. uzyskał tytuł specjalisty I o w zakresie chirurgii dziecięcej i jeszcze tego samego roku, dzięki Jego niestrudzonej inicjatywie na oddziale chirurgii ogólnej powstał pododdział chirurgii dziecięcej, którego objął kierownictwo. Trzy lata później, w 1970 r. ze wspomnianego pododdziału utworzono 16 – łóżkowy Oddział Chirurgii Dziecięcej, a śp. Wiktorowi, który w tymże roku uzyskał tytuł specjalisty II o w zakresie chirurgii dziecięcej, powierzono stanowisko ordynatora nowo utworzonego oddziału.

Śp. Wiktor kierował Oddziałem Chirurgii Dziecięcej w Kaliszu przez 25 lat. Od momentu powstania oddziału chirurgii dziecięcej podejmował się wykonywania coraz trudniejszych operacji. Były to początkowo zamykanie, a następnie plastyki przepuklin oponowo-rdzeniowych, przeszczepy skóry, operacje kręczy szyi, skomplikowane zespolenia jelitowe oraz wszczepianie zastawek komorowo-przedsiolkowych. Swoją pracę chirurga dziecięcego wykonywał z ogromnym zaangażowaniem i poświęceniem. Niestrudzenie każdego dnia, a niejednokrotnie w nocy niósł pomoc chorym i cierpiącym dzieciom. Trzeba tu dodać, że w tamtych czasach brak było możliwości wykonania tomografii komputerowej czy badania ultrasonograficznego, co sprawiało, że decyzje diagnostyczne o otwarciu czaszki czy powłok brzusznych niosły za sobą ogromne ryzyko, szczególnie dla chirurga dziecięcego. Śp. Wiktor, dzięki swojej wiedzy i umiejętnościom, a przede wszystkim dzięki swojemu ogromnemu doświadczeniu, z odwagą i ogromną odpowiedzialnością decydował o wykonaniu operacji, które, jak to się później okazywało, ratowały życie i zdrowie ciężko chorych dzieci. Ale nie tylko decyzje diagnostyczne były trudne. Wykonywanie niekiedy bardzo skomplikowanych operacji ze względu na brak odpowiednich narzędzi wymagało nie lada umiejętności. Śp. Wiktor cieszył się powszechną opinią

bardzo dobrego operatora. Setki dzieci i ich rodzin do dziś są Mu wdzięczne za uratowanie im życia i zdrowia. Dla rodziców niekiedy bywał kategoriyczny, ale dzieci bardzo go lubiły. Potrafił bardzo szybko nawiązywać z nimi kontakt. A było to nieodzowne, aby dobrze ocenić chirurgicznie brzuch czy uszkodzenia po doznanym urazie. Należało uspokoić i odwrócić uwagę dziecka. Śp. Wiktor robił to wyśmienicie. Na przykład potrafił naśladować szczekanie psa, nie otwierając przy tym ust. Dziecko słysząc szczekanie rozglądało się za czworonogim przyjacielem i zbadanie brzucha stawało się możliwe.

Chirurgii można nauczyć się tylko od swojego mistrza, asystując Mu przy operacjach i zabiegach. Śp. Wiktor chętnie i szczerze dzielił się swoją wiedzą i umiejętnościami z asystentami i młodszymi kolegami. Pod Jego kierunkiem tytuł specjalisty IIo uzyskało trzech lekarzy, a I o pięciu lekarzy. Byli wśród nich lekarze: Jan Michałowski, Urszula Olek-Kasica, Wiktor Wilimborek, Wojciech Czuba, Władysław Sobolewski oraz Izabela Podhalańska. Z Jego rad i sposobów wykonywania zabiegów korzystają do dziś. Jako lekarz pracujący na oddziale dziecięcym współpracującym z oddziałem chirurgii dziecięcej prowadzonym przez śp. Wiktora, niejednokrotnie przekonałem się o Jego wielkim sercu dla dzieci. Zawsze troszczył się, aby Jego działania i Jego asystentów było tym najlepszym, tym które najbardziej pomoże cierpiącym pociechom.

Śp. Wiktor przez całe swoje życie zawodowe starał pogłębiać wiedzę fachową. Regularnie brał udział w spotkaniach naukowych Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych w Poznaniu i w zebraniach Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego, do którego należał nieprzerwanie od 1956 r. Był współorganizatorem kilku zebrań naukowych w Kaliszu poświęconych problemom chirurgii dziecięcej, między innymi niedrożności przewodu pokarmowego, wstrząsowi endotoksycznemu, leczeniu oparzeń oraz urazom wielonarządowym.

Drogi śp. Wiktorze, założycielu kaliskiej chirurgii dziecięcej, Twoje zasługi i Twoje osiągnięcia nigdy nie zostaną zapomniane. Środowisko lekarskie, a szczególnie chirurdzy dziecięcy oraz mieszkańcy ziemi kaliskiej zawsze będą Ci wdzięczni za Twój codzienny trud, za Twoje poświęcenie i za Twoje zaangażowanie dla dzieci potrzebujących pomocy chirurgicznej.

Jak pisał ksiądz Twardowski, dobry Bóg czeka na spotkanie z każdym człowiekiem, nawet przez 70 czy 80 lat. Dlatego wierzymy, że za Twoje dobre uczynki dla bliźnich, za Twoje wielkie serce dla cierpiących dzieci Pan Bóg przygarnie Cię do nieba.

Spoczywaj w pokoju, a światłość wiekuista niechaj Ci świeci.

dr n. med. Piotr Suda  
prezes Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego